

Katowice, 20.09.2022 r.

Prof. dr hab. Krzysztof Wieczorek
Instytut Filozofii Uniwersytetu Śląskiego

Recenzja pracy doktorskiej
mgr Anny Szczyglewskiej
Spory o naturę praktyki filozoficznej

Uwagi wstępne.

Nie da się nie zauważyć trwającego od kilkunastu lat wzrostu zainteresowania działaniami mniej lub bardziej wybitnych uczonych, filozofów i różnego typu intelektualistów, zmierzającymi do ugruntowania nowego rodzaju obecności filozofii w przestrzeni publicznej. Działania te nazwano „praktyką filozoficzną”. Polegają – mówiąc najogólniej – na bardzo różnorodnych próbach wychodzenia naprzeciw (rzeczywistym lub optymistycznie zakładanym przez entuzjastów owego ruchu) zapotrzebowaniom ze strony szerokiego grona uczestników życia społecznego, pragnących uczynić swoje życie pełniejszym i doskonalszym poprzez pogłębiony kontakt z problematyką filozoficzną. Osoby (coraz liczniejsze w wielu krajach na niemal wszystkich kontynentach), gotowe świadczyć swe usługi polegające na uporządkowanym w określonych formach instytucjonalnych popularyzowaniu filozofii w celach terapeutycznych (uwzględniając całą różnorodność sposobów rozumienia terminu „terapia filozoficzna”), czynią to w przekonaniu, że „filozofia może sprawić, iż ludzkie życie stanie się pełniejsze, działania bardziej zrozumiałe, [...] może [też] rozwiązać istotne ludzkie sprawy” (zdanie to jest parafrazą wypowiedzi Rana Lahava, jednego z twórców współczesnej postaci praktyki filozoficznej).

Prowadzone od kilku dekad obserwacje wskazują, że praktyka filozoficzna zaczyna stopniowo cieszyć się coraz większym zainteresowaniem i popularnością, konkurując tu i ówdzie z funkcjonującymi już od dawna, tradycyjnymi formami psychoterapii; pomimo tego, że uprawiający ją specjaliści na ogół jednoznacznie i bez zastrzeżeń odcinają się od celów, zadań i metod terapii psychiatrycznej i psychologicznej. Międzynarodowy ruch skupiający osoby uprawiające (tak czy inaczej rozumianą) praktykę filozoficzną jest już od lat coraz wyraźniej dostrzegalny i mocno zakorzeniony w światowej sieci organizacji i instytucji naukowych. Świadczy o tym szereg faktów, które Autorka recenzowanej rozprawy zbiorczo zgromadziła i przedstawiła w rozdziale p.t.

Institucjonalizacja praktyki filozoficznej (s. 37-43). Mowa tam o działających w wielu krajach towarzystwach bądź stowarzyszeniach zajmujących się praktyką filozoficzną, o coraz liczniejszych publikacjach i czasopismach branżowych, o międzynarodowych konferencjach oraz katedrach uniwersyteckich i kierunkach studiów bezpośrednio związanych z praktyką filozoficzną.

Można różnie oceniać ten styl podejścia do filozofii (entuzjastycznie, obojętnie, krytycznie lub wrogo), ale nie sposób ignorować faktu jego występowania i coraz większej popularności w skali światowej. A skoro ów fakt zachodzi, ponadto jego istnienie i sposób oddziaływania na powszechne wyobrażenie, czym jest filozofia, budzi żywe spory i kontrowersje, zatem nie ma wątpliwości, że temat jest wart podjęcia.

Z tego założenia wyszła mgr Anna Szczygłowska, doktorantka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, decydując się na zbadanie i przedstawienie w swej dysertacji doktorskiej sporów o naturę praktyki filozoficznej. Jak się okazało, materiał do przebadania jest bogaty i różnorodny: bibliografia pracy liczy 218 pozycji (książki, artykuły w czasopismach i źródła internetowe), z których znacząca większość to teksty bezpośrednio związane z tytułowym tematem.

Cel rozprawy.

Celem pracy (w ocenie piszącego te słowa) jest zaprezentowanie praktyki filozoficznej jako procesu, znajdującego się jeszcze w fazie rozwoju – na etapie poszukiwania optymalnej formuły i satysfakcjonujących metod działania. Z przedstawionego w pracy obrazu sytuacji wynika, że status praktyki filozoficznej – zjawiska relatywnie młodego – nie jest jeszcze do końca ustalony, a opinie na jego temat wahają się z dużą amplitudą. Z drugiej jednak strony – jak twierdzi autorka rozprawy – „omówiona powyżej instytucjonalizacja – stowarzyszenia, czasopisma, konferencje, katedry i zajęcia akademickie – pokazuje, że praktyka filozoficzna jako typ społecznie zorganizowanej praktyki zaczyna osiągać pewien stopień autonomiczności [...]: pojawia się zaawansowanie środków prowadzenia praktyki filozoficznej, metodologiczne samookreślenie oraz wyraźny stan organizacyjno-informacyjny (łącznie z kształceniem kadr). Jednocześnie rodzi się pewien stopień autonomiczności wobec filozofii jako dyscypliny akademickiej” (s. 47).

Mamy zatem do czynienia z pewnym – niewątpliwie ważnym i interesującym – wycinkiem rzeczywistości, co do którego istnienia nie ma wątpliwości, lecz jaka jest jego istota, specyfika, jakie cechy można uznać za konstytutywne dla praktyki filozoficznej, jakie oczekiwania w stosunku do niej można uznać za zasadne, jaki jest jej stosunek do tradycji filozoficznej oraz do filozofii akademickiej – te i zapewne jeszcze wiele innych pytań wymagają pilnego rozpatrzenia, jeśli chcemy zrozumieć fenomen nowego typu podejścia do filozofii oraz tajemnicę rosnącej popularności tego przedsięwzięcia. To, na ile Doktorantce udało się udźwignąć ciężar owych pytań, będzie przedmiotem niniejszej recenzji.

Struktura pracy.

W rozdziale pierwszym Autorka przedstawia najpierw źródła inspiracji, na które powołują się twórcy współczesnej praktyki filozoficznej, sięgający do wzorców starożytnych, a następnie odtwarza początkowe dzieje powstania i rozwoju badanego zjawiska. Według jej ustaleń, za początek współczesnej praktyki filozoficznej można uznać działalność Gerda Achenbacha, który w 1981 roku otworzył pierwszy prywatny gabinet praktyki filozoficznej w Bergisch-Gladbach w Niemczech (nieдалeko Kolonii). Począwszy od lat osiemdziesiątych tego typu inicjatywy rodziły się i mnożyły w innych ośrodkach, krajach i kontynentach, tworząc stopniowo światową sieć placówek, organizacji i instytucji.

W dwóch końcowych podrozdziałach rozdz. 1 Autorka dokonuje przeglądu form organizacyjnych i instytucji powołanych do realizowania idei praktyki filozoficznej; między innymi wylicza działające w różnych krajach (Holandia, Izrael, Kanada, Niemcy, Norwegia, USA, wielka Brytania) towarzystwa i stowarzyszenia posiadające w nazwie formułę „praktyka filozoficzna”; wymienia czasopisma publikujące cyklicznie artykuły poświęcone praktyce filozoficznej, podaje informacje o szesnastu zorganizowanych dotychczas międzynarodowych konferencjach pod wspólną nazwą International Conference of Philosophical Practice (siedemnasta odbędzie się w 2023 r. w Timișoarze w Rumunii) oraz wskazuje przykłady uczelni prowadzących katedry bądź zajęcia z praktyki filozoficznej. Na zakończenie rozdziału Doktorantka przedstawia stan rozwoju środowiska praktyki filozoficznej w Polsce, koncentrując się przede wszystkim na ośrodkach prowadzących doradztwo filozoficzne oraz wspominając o konferencjach tematycznych i (bardzo jeszcze nielicznych) kawiarniach filozoficznych.

Środkowa część rozdziału (1.3) poświęcona jest zwięzłemu omówieniu trzech rodzajów działań, które (w tym rozdziale, lecz nie w całej pracy, o czym jeszcze będzie mowa) Autorka zalicza do nadrzędnej kategorii praktyki filozoficznej: są nimi doradztwo filozoficzne, kawiarnie filozoficzne oraz warsztaty filozoficzne.

Rozdział drugi w całości stanowi próbę dookreślenia pojęcia praktyki filozoficznej. Tu warto zwrócić uwagę na szczególną cechę metody opisu przedmiotu badań, jaką zastosowała Autorka. Punktem wyjścia jest konstatacja faktu powstania i rozwoju pewnego zjawiska kulturowego, które tworzy się i rozwija pod szyldem praktyki filozoficznej. Mamy oto do czynienia z pewnym fragmentem rzeczywistości społecznej, przyjmującym określone formy instytucjonalne, metody działania i strategie realizacji założonych celów. Z owej konstatacji wynika, że wstępna identyfikacja przedmiotu badań pracy ma charakter empiryczny: w otaczającym świecie dzieje się coś, co autorka chce uchwycić, zrozumieć i poddać refleksji. Podstawą zrozumienia staje się wysiłek identyfikacji obiektu oraz wyodrębnienie najważniejszych cech, które mogłyby stać się materiałem pozwalającym na sformułowanie definicji.

W toku analiz zmierzających do precyzyjnego i adekwatnego zdefiniowania praktyki filozoficznej okazuje się jednak, że przedmiot opisu jest zanadto nieostry i niedookreślony, by można było zaproponować jakąkolwiek nie budzącą wątpliwości i dalszych sporów formułę definicyjną. Powodem jest niespójność wypowiedzi zarówno językowych, jak metajęzykowych w dotychczasowej literaturze dotyczącej praktyki filozoficznej. Zestawienie i porównanie określeń i deklaracji głoszących, czym zajmują się przedstawiciele tej dyscypliny w swojej zawodowej działalności, oraz formułowanych przez badaczy charakterystyk praktyki filozoficznej wykazuje daleko idącą rozbieżność zarówno co do zakresu zjawiska, jak też co do jego cech konstytutywnych. Różnią się, i to znacznie, również opinie co do wartości i przydatności działań określanych jako praktyka filozoficzna oraz co do ich relacji z filozofią akademicką.

Ze względu na owe rozbieżności i kontrowersje, całościowy obraz przedmiotu badań wyłaniający się z pracy jest rozmyty i daleki od precyzji. Narzucający się początkowo wniosek, że winę za ten stan rzeczy ponosi całkowicie autorka pracy, w trakcie lektury rozprawy ulega stopniowo rewizji – narzuca się skojarzenie z cytatem z jednego z kultowych westernów z lat sześćdziesiątych: „Nie strzelać do pianisty; robi, co może”. Jako recenzent odniosłem wrażenie, że Autorka dysertacji zrobiła, co mogła, by przybliżyć czytelnikowi obraz praktyki filozoficznej wyłaniający się z dostępnych źródeł; a to, że obraz ów jest dalece niezadowolający, wynika raczej z materii zjawiska niż z błędów popełnionych w pracy.

Dwa kolejne rozdziały – trzeci i czwarty – to rezultat ambitnej próby przedstawienia głównych osi toczącego się od początku lat osiemdziesiątych sporu o zasadnicze wyznaczniki praktyki filozoficznej: przedmiot, cel i metodę. Dodam od razu: niestety, t y l k o przedstawienia. W całym tekście pracy autorka jak ognia unika zdradzenia własnego stanowiska wobec węzłowych punktów dyskusji i poszczególnych stanowisk w toczącym się sporze. Pod jednym względem trzeba przyznać jej rację: wtedy mianowicie, gdy w zakończeniu rozprawy pisze: „Sądzę [...], że opisane przeze mnie spory w dużej mierze są nierozstrzygalne: nie istnieje możliwość narzucenia jednego podejścia, metody czy celu praktyki filozoficznej” (s. 216). Nie znaczy to jednak, że nie można zająć żadnego stanowiska w odniesieniu do prezentowanych spornych kwestii. W pracy zdecydowanie brak krytycznego podejścia do przedstawionej problematyki; brak ten obniża nieco wartość naukową rozprawy, nie świadczy też najlepiej o dojrzałości badawczej autorki.

Czytając kolejne akapity trzeciego i czwartego rozdziału można odnieść wrażenie, że autorka kolejno utożsamia się z każdym z omawianych poglądów, komentując je bez zachowania krytycznego dystansu. Na przykład wtedy, gdy zaraz po dosłownym przytoczeniu wielce kontrowersyjnych wypowiedzi Gerda Achenbachera i Leona de Haasa o tym, że nie tylko nie istnieje, ale także nie jest potrzebna żadna metoda, którą należałoby stosować w praktyce filozoficznej, Anna Szczyglewska dodaje od siebie: „To, co jest wartościowe w praktyce

filozoficznej, to niestosowanie określonych metod, lecz jakoś spotkania rozumianego jako bezinteresowna konwersacja, która wcale nie musi mieć jasno określonego celu” (s. 113; w cytacie z pracy zachowałem pisownię oryginalną wraz z błędem ortograficznym – prawidłowo powinno być „nie stosowanie” – przyp. rec.). Natomiast w końcowym podsumowaniu podrozdziału 4.1, zatytułowanego *Spór o istnienie metody praktyki filozoficznej*, autorka pisze: „Wydaje się, że pluralizm podejść i metod jest cechą charakterystyczną ruchu, co zarazem pokazuje omówiony wcześniej pluralizm rozumienia istoty praktyki filozoficznej, jej przedmiotu i celu. Wielość metod wskazuje również na popularność drugiego stanowiska, według którego praktyka filozoficzna posługuje się metodami” (s. 118). Owa „odziedziczona” po przedmiocie badań niespójność autorskich wypowiedzi wskazuje, że Doktorantka albo nie chce, albo nie potrafi zdystansować się od rekonstruowanego przez siebie sporu i zaproponować własnej oceny zjawiska.

Uwagi krytyczne.

Obowiązkiem recenzenta jest zwrócenie uwagi nie tylko na mocne, lecz i na słabe strony pracy. O jednym z niedostatków pisałem już powyżej, obecnie – spełniając swój obowiązek – postaram się wyeksponować jeszcze parę, tym razem na szczęście drobnych, uchybień natury językowej, logicznej i formalnej.

Pierwsze: na s. 48 czytelnik natknie się na następujące zdanie: „Określenie pojęcia praktyki wyznacza kierunek rozumienia ruchu łączący się bardziej z praktyczną działalnością i efektami tej działalności niż z teorią oraz nauką”. Długo próbowałem zrozumieć, co Autorka miała na myśli formułując tę wypowiedź, nie odniosłem jednak sukcesu.

Drugie: na s. 59 Autorka anonsuje, iż Ran Lahav „proponuje rozróżnienie trzech typów praktyki filozoficznej” i że „podział ten jest konsekwencją możliwych interpretacji pojęcia filozofii i filozofowania”. Po tej zapowiedzi następuje krótka rekonstrukcja wyводу Lahava na podstawie treści artykułu *Philosophical Practice as Contemplative Philosophy*, w którym to artykule filozof z Vermont – jak sam zapowiada we wprowadzeniu – rzeczywiście przedstawia „trzy fundamentalnie różne rodzaje praktyki filozoficznej, bazujące na trzech odmiennych wizjach natury filozofowania”¹. Tymczasem – z sobie tylko wiadomych powodów – Anna Szczyglewska decyduje się na omówienie nie trzech, lecz dwóch typów praktyki (pierwszy nakierowany jest na rozwiązywanie problemów i zaspokajanie potrzeb klienta; Rahav określa go jako *Problem-Solving Approach*, drugi – na poszukiwanie mądrości w oderwaniu od bieżącego zapotrzebowania na konkretne rozwiązanie, nazwany w tekście mianem *Wisdom-Inspired Vision of Philosophical*

1 „In this paper I would like to offer a distinction between what seems to me three fundamentally different kinds of philosophical practice that are based on three different visions of the nature of philosophising”. R. Lahav, *Philosophical Practice as Contemplative Philosophy*, [8-1 03 Lahav - Contemplative.pdf \(practical-philosophy.org.uk\)](https://www.philosophy.org.uk) [dostęp 19.09.2022].

Practice). W dalszych akapitach Doktorantka koncentruje się na kryteriach rozróżnienia między tymi dwoma ujęciami, po czym przechodzi do omówienia stanowisk innych autorów, kończąc fragment poświęcony Rahavowi krótką uwagą: „Lahav uważa, iż doskonałym symbolem praktyki filozoficznej jest alegoria platońskiej jaskini. Filozof–praktyk jest tym, który pomaga jednostce wyjść poza iluzoryczny świat cieni i umożliwia poznanie oraz zrozumienie głębszego, bogatszego wymiaru rzeczywistości” (s. 60). Dociekliwy czytelnik, który chciałby się dowiedzieć, co właściwie Rahav uważa za trzeci – jak sam pisze, fundamentalnie różny od dwóch pozostałych – model praktyki filozoficznej, musi samodzielnie przestudiować przywoływany tekst i zrozumieć jego przesłanie.

Trzecie: nie wydaje mi się, by Autorka osiągnęła *consensus* z sobą samą co do kwestii, jak mają się do siebie pojęcia „praktyka filozoficzna” i „doradztwo filozoficzne”. W trzeciej części pierwszego rozdziału, omawiając najważniejsze formy praktyki filozoficznej, na pierwszym miejscu wymienia doradztwo filozoficzne (s. 22-26), obok kawiarni filozoficznych (s. 26-30) i warsztatów filozoficznych (s. 30-37). Podobnie w podrozdziale 1.5, zatytułowanym *Początki praktyki filozoficznej w Polsce*, Szczyglewska rozpoczyna omawianie sytuacji od doradztwa filozoficznego w Polsce. Nic nie wskazuje na to, by miały się pojawić jakiegokolwiek wątpliwości co do faktu, iż doradztwo filozoficzne stanowi jedną z odmian (form) praktyki filozoficznej. Tymczasem w rozdziale drugim poświęcono 6 stron na omówienie stosunku zakresów pojęć „doradztwo filozoficzne” i „praktyka filozoficzna” (2.2. *Praktyka filozoficzna a doradztwo filozoficzne*, s. 51-56). Podrozdział ów zaczyna się następująca konstatacją: „Termin ‘praktyka filozoficzna’ bardzo często stosowany jest zamiennie z terminem ‘doradztwo filozoficzne’. Czytelnik literatury odnoszącej się do praktyki filozoficznej może poczuć się zagubiony, nie będąc pewien, czy terminy te znaczą to samo, czy też mają różne znaczenie” (s. 51).

Stwierdzić muszę, iż opinia ta w znacznej mierze odnosi się również do pracy, z której pochodzi. Dopiero w świetle wyводу, zamieszczonego w rozdziale 2.2, można odnaleźć przekonujące argumenty na rzecz semantycznego rozróżnienia obu pojęć. Argumenty, które przytacza Autorka, są trojakiego rodzaju: 1) językowe („inne znaczenie analizowanych terminów [występuje] w słownikach języka angielskiego” – s. 53), 2) historyczne (termin praktyka filozoficzna pojawił się wcześniej, a tam, gdzie oba występują równocześnie, najczęściej mamy do czynienia z relacją nadrzędności–podrzędności – zob. s. 55), 3) merytoryczne („terminy ‘doradztwo’ i ‘praktyka’ oznaczają działania jakościowo inne” – s. 55). Poza obrębem tego rozdziału można jednak znaleźć wypowiedzi, które nie ułatwiają czytelnikowi wydobycia się z terminologicznego zagubienia, spowodowanego nieprecyzyjnym użyciem obu terminów.

Konkluzja końcowa.

Największym walorem pracy jest jej temat, który można uznać za pionierski i nowatorski na gruncie rodzimej literatury metafizycznej (bo do tej kategorii tekstów należy recenzowana rozprawa). O ile z pojęciem doradztwa filozoficznego i jego desygnatami zdążyliśmy się już oswoić (choćby ze względu na to, że kilka polskich uczelni, między innymi Uniwersytet Śląski i Uniwersytet Zielonogórski, prowadzi studia na kierunku Doradztwo filozoficzne i coaching), o tyle szerzej rozumiane, inaczej definiowane i kojarzące się raczej z prywatnymi gabinetami niż ze *stricte* akademickim środowiskiem pojęcie praktyki filozoficznej niemal nie zostało jeszcze zauważone, a już na pewno – opisane i wnikliwie zbadane w polskim piśmiennictwie. Rozprawę Anny Szczygłowskiej można uznać za przetarcie szlaku lub otwarcie frontu szerzej zakrojonych i bardziej krytycznie nastawionych badań nad tym niewątpliwie ważnym i interesującym zjawiskiem w światowym krajobrazie kulturowym, jakim jest praktyka filozoficzna.

Lektura pracy Szczygłowskiej pozostawia wyraźny niedosyt. Wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi, większość zaprezentowanych w tekście problemów pozostaje nierozwiązanych. Taki był świadomy zamysł Autorki, która swoje cele badawcze określiła dość skromnie: „celem niniejszej pracy jest analiza [...] sporów [o metodologiczną tożsamość praktyki filozoficznej] na tle [jej] historii oraz rozważań terminologicznych [...] oraz skontrastowanie jej z filozofią praktyczną w sensie arystotelesowskim” (*Wstęp*, s. 4-5); „Przedmiotem moich dociekań było pewne zjawisko społeczno-kulturowe nazywane praktyką filozoficzną, zaś celem ukazanie sporów o status metodologiczny praktyki filozoficznej: jej przedmiot, cel (cele) i metody na tle historycznym i pojęciowym” (*Zakończenie*, s. 206).

Nie ma wątpliwości, że tak zakreślony cel – o charakterze w głównej mierze sprawozdawczym, lecz po części również analitycznym – został osiągnięty. Zawartość informacyjna pracy jest nie do przecenienia. Jeszcze raz powtórzę, że po raz pierwszy w polskim piśmiennictwie mamy tak bogaty, rzetelny i oparty na najnowszych oraz najwartościowszych źródłach zaczerpniętych ze światowej literatury przedmiotu, obraz zjawiska znanego jako praktyka filozoficzna. Autorka dokonała również wnikliwej i na ogół trafnej rekonstrukcji płaszczyzn sporu, konfrontujących się w ramach owego sporu stanowisk zarówno praktyków, jak obserwatorów sceny działania tych pierwszych, a rekonstrukcji tej towarzyszą w kilku węzłowych punktach autorskie analizy, uwypuklające sens sporu i objaśniające specyfikę poglądów poszczególnych jego uczestników. Ogrom i jakość wykonanej pracy badawczej budzi podziw i zasługuje jednoznacznie na wysoką ocenę.

Od dojrzałego badacza należałoby jednak oczekiwać bardziej krytycznej postawy oraz możliwie jednoznacznego określenia własnego stanowiska wobec przedmiotu badań, a także przynajmniej zaznaczenia samodzielnych przemyśleń dotyczących poszczególnych kwestii,

będących przedmiotem kontrowersji i polemik ze strony przytaczanych i analizowanych autorów. Rzecz jasna, odsłonięcie własnych preferencji i jasna deklaracja, co się samemu myśli na dany temat, to zawsze niebezpieczne przedsięwzięcie, grożące chociażby uwikłaniem się w nierówną polemikę z którymś z recenzentów. Jest to jednak ryzyko warte podjęcia i w tym przypadku szkoda, że tak się nie stało. Chętnie poznałbym stanowisko Doktorantki w odniesieniu co najmniej do niektórych kwestii poruszonych w rozprawie – przede wszystkim tych, które budzą najczęściej kontrowersji i wywołują zażarte spory. Być może będzie jeszcze po temu okazja.

Konkludując: niezależnie od wszystkich wyszczególnionych wyżej zastrzeżeń, z których żadne – jestem o tym przekonany – nie dyskredytuje wartości naukowej dysertacji, stwierdzam z przekonaniem, że praca doktorska Anny Szczyglewskiej *Spory o naturę praktyki filozoficznej*, napisana na seminarium z ogólnej metodologii nauk pod kierunkiem dr hab. Ewy Agnieszki Lekkiej-Kowalik, prof. KUL, spełnia wymogi określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnoszę zatem do Rady Instytutu Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego o dopuszczenie mgr Anny Szczyglewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.